

Basia Stępnia-Wilk, Morelowe misie

Bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba...

Już nie jestem tylko ślubną twą kochanką,
mam małe dzieci, obiadki i pranko,
klocki, autka, najlepiej markowe,
a do snu zakładam piżamki kolorowe;
Piżamki kolorowe we wzorki niedźwiadkowe
i martwię się i głowię...

Bo nie wiem, jak rozpoznasz dawną mnie,
jak znajdziesz;

W przyzwoitości, w codzienności
tonę coraz bardziej

Tak, to ja,
wszystkie mamy w czasie zimy
tak się nosimy;

Tak, to ja,
Misie w morelowym śniegu
mama ma chwilę ciszy
na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,
nie zdejmuj, proszę, dzieci,
dzieci wejść tu mogą...

Bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba...

Kiedyś były tiule zwiewne i koronki
albo nic w ogóle, wspomnienia i mrzonki,
kiedyś było, nie wróci, to pewne, bo nie jest
dla dzieci odpowiednie.

I nie wiem, jak mnie znajdziesz dawną,
jak rozpoznasz...

Napis "bawełna 100%" zdobi moje biodra,
Tak, to ja, wszystkie mamy w czasie zimy
tak się nosimy;

Tak, to ja, misie w morelowym śniegu,
mama ma chwilę ciszy na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,
nie zdejmuj, proszę, dzieci,
dzieci wejść tu mogą...

Tak, to ja, wszystkie mamy w czasie zimy
tak się nosimy;

Tak, to ja, misie w morelowym śniegu,
mama ma chwilę ciszy na nocy wybiegu;

Tak, to ja, ciepło i praktycznie,
skłam, że morelowy wyszczupła optycznie

Tak, to ja; nie, nie bawię się z tobą,
nie zdejmuj, proszę, dzieci, dzieci...

Lecz jak byłam kiedyś
tak jestem i dzisiaj
twoja, tylko twoja,
cała w morelowych misiach,

Bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba,
bu bu ba...